

# Ryszard Kaczmarek

---

## Sytuacja Kościoła katolickiego na zachodnich terenach wcielonych do Rzeszy

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 2/1, 67-76

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RYSZARD KACZMAREK

## SYTUACJA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO NA ZACHODNICH TERENACH WCIELONYCH DO RZESZY

Wśród terenów wcielonych do III Rzeszy w okresie II wojny światowej zazwyczaj główną uwagę, ze względu na zakres i sposób prowadzenia polityki, przyciągają tereny wschodnie. Jednak ekspansjonizm niemiecki miał oczywiście wymiar szerszy. Istnieją co prawda spory co do charakteru aneksji na zachodzie i południu, utrudniające uznanie w tym przypadku pełnej równorzędności w zakresie wszystkich przedsięwzięć administracyjno-politycznych na tych obszarach, jednakże nie ulega wątpliwości, że można przychylić się do opinii o dużej zbieżności formalnej zaanektowanych terenów na wschodzie (Gdańsk-Prusy Zachodnie, Kraj Warty, Rejencja Katowicka, Suwałki i Ciechanowskie) z tzw. terenami quasi anektowanymi na zachodzie i południu, które należały praktycznie do Rzeszy i tak były traktowane, zachowując jednocześnie pewną odmienność administracyjną (na ich czele stali szefowie zarządów cywilnych – Chef der Zivilverwaltung). Do terenów tych należały: Alzacja, Lotaryngia, Luksemburg, Dolna Styria, Karyntia i Kraina. Zupełnie odrębny charakter posiadały tutaj powiaty Eupen-Malmedy, które, podobnie jak obszary na wschodzie, decyzją Adolfa Hitlera zostały wcielone do Rzeszy 18.05.1940 r.<sup>1</sup>

Z punktu widzenia sytuacji Kościoła katolickiego szczególnie interesujące są zaanektowane tereny zachodnie. W dużej mierze przypominały one pod względem wyznaniowym tereny wschodnie. Były to obszary o zdecydowanej dominacji ludności katolickiej. Problemy z którymi zetknęła się tutaj administracja niemiecka były w dużej mierze identyczne z tymi, które jako zasady postępowania przyjęto już wcześniej na przyłączonych do Rzeszy terenach Rzeczypospolitej: podporządkowanie polityki kościelnej polityce naro-

<sup>1</sup> *Das Deutsche Reich und der Zweite Weltkrieg*. Bd. 5/1 *Organisation und Mobilisierung des Deutschen Machtbereichs*. Herausg. B.R. Kroener, R.D. Müller, H. Umbreit. Stuttgart 1988, s. 99–100; G.O. Grassmann: *Die deutsche Besatzungsgesetzgebung während des 2. Weltkrieges*. Tübingen 1958, s. 106–107.

dowościowej, usuwanie lojalnego własnemu państwu kleru, konfiskata majątków należących do Kościoła, rozwiązywanie organizacji religijnych<sup>2</sup>.

Trzy wcielone okręgi na zachodzie i dwa belgijskie powiaty miały własną, bogatą tradycję chrześcijańską, niekoniecznie związaną w każdym przypadku z historią Kościoła w Niemczech. Tradycja ta w okresie międzywojennym decydowała o silnym przywiązaniu miejscowej ludności do Kościoła katolickiego. Alzacja była miejscem szeregu fundacji katolickich obejmujących właściwie całość istniejących na tym terenie instytucji charytatywnych, dużą część opieki szpitalnej i szkolnictwa. Region ten był też miejscem ożywionej działalności zakonnej. Najbardziej znanym była tutaj kongregacja w Ribeauvillé, założona w 1783 r. przez ojca Louisa Kempa. Status religijny Alzacji był nierozzerwalnie związany od 1871 r., to jest od włączenia jako tzw. Reichsland do Rzeszy Niemieckiej, ze statusem części Lotaryngii przyłączonej do Cesarstwa. Lotaryngia, podobnie jak Alzacja, posiadała wielowiekową tradycję katolicką, nienaruszoną właściwie w okresie industrializacji, szczególnie w jej wschodniej części. Tradycja ta znajdowała oparcie wśród ludności wiejskiej przywiązanej do swojego wyznania. Na tych terenach utrzymała się tak charakterystyczna i dla terenów wschodnich silna pozycja miejscowego kleru. Proboszcz miał wpływ decydujący, obok miejscowego burmistrza, na życie parafii i współdecydował wraz z miejscowymi notablami o życiu całej miejscowości. Mimo prowadzonej w XIX w. przez Otto Bismarcka walki z Kościołem Druga Rzesza uznawała jednak zasady istniejącego na tym terenie konkordatu z 1801 r., aczkolwiek na początku naszego stulecia, po mianowaniu pod naciskiem cesarza Wilhelma II biskupem Metz niemieckiego benedyktyna Willibrorda Banzlera (1901 r.), podjęto pewne próby zbliżenia do Kościoła niemieckiego. Prowadzono je jednak dość ostrożnie w obawie o reakcje miejscowej ludności. Również władze francuskie po I wojnie światowej, mimo istniejącego w tym państwie od 1905 r. pełnego rozdziału Kościoła od państwa, były zmuszone uznać za nienaruszalne zasady obowiązujące na tym

---

<sup>2</sup> J. Sziling: *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła Katolickiego 1939–1945. Tzw. okręgi Rzeszy: Gdańsk–Prusy Zachodnie, Kraj Warty i Regencja Katowicka*. Poznań 1970, s. 35.

terenie od ponad 100 lat, zapewniające Kościołowi katolickiemu specjalny status w ramach Republiki Francuskiej.<sup>3</sup>

Podobną pozycję zachowywał Kościół katolicki na rolniczych w większości terenach Luksemburga. Od 1840 r. był to obszar Wikariatu Apostolskiego, zapewniającego niezależność zarówno od niemieckich aspiracji, jak i laicyzacyjnych usiłowań francuskich, wspierających działalność miejscowych kół liberalnych. W 1870 r. Luksemburg podniesiony został w końcu do rangi samodzielnego biskupstwa z zapewnieniem tego stanowiska wyłącznie dla rodowitych Luksemburczyków, co wzmocniło tworzenie się świadomości narodowej na terenie Wielkiego Księstwa. Kiedy w 1912 r. dynastia panująca w Luksemburgu przyjęła katolicyzm (protestancki Wielki Książę Wilhelm IV po małżeństwie z księżniczką Marią Anną Braganza zgodził się na katolickie wychowanie 2 córek: Marii Adelajdy i Charlotty), rola Kościoła uległa dodatkowemu wzmocnieniu. W okresie międzywojennym Niemcy w latach trzydziestych próbowali bezskutecznie, podczas procedury mianowania nowego biskupa Luksemburga, wywierać nacisk na Kościół w Luksemburgu, ale usiłowania te spełzyły na niczym, po mianowaniu na to stanowisko biskupa Philippe, którego w Berlinie uważano wręcz za frankofila<sup>4</sup>.

Okręg Eupen–Malmedy i Montserat nie tworzyły samodzielnego biskupstwa. Obszary te, należące prawie w całości wcześniej do Prus (3 powiaty: Eupen, Malmedy i St. Vith) po plebiscycie polegającym na dobrowolnej opcji mieszkańców (nie został uznany przez Niemców za wiążący) stały się w 1920 r. częścią Belgii. Najpierw była to jednostka autonomiczna, a potem, w 1925 r., włączono te obszary do belgijskiej prowincji Lüttich. Na wszystkich przyłączonych później terenach ludność katolicka sięgała ponad 90%. Na terenie Eupen–Malmedy istniały w okresie międzywojennym 4 dekanaty oddzielone w 1921 r. od arcybiskupstwa w Kolonii i podniesione do rangi samodzielnego biskupstwa znajdującego się w unii personalnej z diecezją w Lüttich, a po 1925 r. przyłączono ostatecznie te tereny do tejże właśnie diecezji<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> *Histoire de la Lorraine de 1900 à nos jours*. La direction: J. C. Bonnefont. Toulouse 1979, s. 32–34, 41–42, 122; J. J. Weber: *L'Église et l'Alsace à la croisée des chemins*. Wissenbourg 1978, s. 51–53; D. Wolfganger: *Die nationalsozialistische Politik in Lothringen (1940–1945)*. Saarbrücken 1977, s. 127.

<sup>4</sup> P. Dostert: *Luxemburg zwischen Selbstbehauptung und nationaler Selbstaufgabe. Die deutsche Basatzungspolitik und die Volksdeutsche Bewegung 1940–1945*. Luxemburg 1985, s. 133–135; E. Krieger: *Deutsche Kultur- und Volkstumspolitik von 1932–1940 in Luxemburg*. Bonn 1978, s. 423–424.

<sup>5</sup> M. R. Schärer: *Deutsche Annexionspolitik in Western. Die Wiedereingliederung Eupen–Malmedys in Zweiten Weltkrieg*. Bonn–Frankfurt/M. – Las Vegas 1978, s. 227.

W większości przypadków istniejące na terenie ziem wcielonych na zachodzie inne wyznania (szczególnie protestanckie w Lotaryngii i Alzacji) były równoznaczne z niemieckim pochodzeniem ich wyznawców. Powodowało to bardzo często utożsamianie konfliktu narodowościowego z religijnym po zajęciu tych obszarów w 1939 r.<sup>6</sup>

Niemcy nie mogli nie brać pod uwagę tego tak istotnego aspektu jakim były na tych terenach stosunki wyznaniowe. Mimo nadrzędności polityki narodowościowej nie dawało się oddzielić w praktyce tych dwóch sfer działania. Rozumiano bardzo dobrze, że nie można prowadzić przedsięwzięć zmierzających do „niemczenia” (Eindeutschung, Entwelschung) tych terenów bez likwidacji, bądź przyciągnięcia do swoich planów, Kościoła. Musiało to się zaś wiązać ze zburzeniem obowiązujących dotychczas tradycyjnych wartości społecznych, których Kościół był gwarantem. Zastąpienie wartości chrześcijańskich nową ideologią musiało nieuchronnie nieść za sobą konflikt z narodowosocjalistycznym państwem. Cele polityki narodowościowej, jak i propagowanie ideologii narodowosocjalistycznej uległy więc połączeniu.

Jak twierdzi P. Dostert tereny wcielone na zachodzie stały się obszarem eksperymentu podjętego przez Martina Bormana, mającego na celu nowe uregulowania stosunków Kościół Katolicki – III Rzesza. O ile na wschodzie chodziło o zniszczenie polskiego Kościoła w oparciu o zasady polityki rasowej, to na Zachodzie, mimo nie uznania rozciągnięcia zasad konkordatu z 1933 r. na tereny wcielone (nawet w Eupen–Malmedy), nie dążono do takich samych rozwiązań. Traktowano te tereny jako pole eksperymentu użycia środków, które w przyszłości miały zostać wykorzystane w całych Niemczech. Całkowicie wolną rękę pozosawiono tutaj partii, a właściwie gauleiterom pełniącym funkcję szefów zarządów cywilnych, którym nie mogła przeszkadzać w tych działaniach polityka ministerstwa Rzeszy. Nie próbowano więc podejmować, tak jak na wschodzie, bezpośrednich działań policyjnych przeciwko Kościołowi (poza sytuacjami związanymi z polityką narodowościową, bądź udziałem w ruchu oporu), a użyto środków mających bronić jakoby wolności słowa i wyznania, co w konsekwencji prowadziło do rugowania Kościoła Katolickiego z życia społecznego<sup>7</sup>.

W Alzacji polityką tak właśnie rozumianą kierował Richard Wagner, od 1925 r. gauleiter w Badenii, w 1940 r. mianowany szefem zarządu cywilnego w Alzacji. Od początku swojego urzędowania podjął usiłowania mające na celu skłonienie wiernych do opuszczania Kościoła i wyeliminowania go z życia publicznego. Służyła temu

<sup>6</sup> E. Krier: *Deutsche Kultur- und Volkstumspolitik...*, s. 428.

<sup>7</sup> P. Dostert: *Luxemburg zwischen Selbstbehauptung...*, s. 140–142; G. O. Grassmann: *Die deutsche Besatzgesetzgebung...*, s. 91.

cała gama środków administracyjnych: polityka podatkowa, likwidacja lekcji religii w szkołach (wprowadzono te zajęcia jako dodatkowe na zasadzie wolnego wyboru), likwidacja organizacji katolickich i konfiskata ich majątków. Kościół katolicki na mocy rozporządzenia gauleitera stał się stowarzyszeniem religijnym, co pociągało za sobą konieczność uzgadniania z władzami niemieckimi wszystkich przedsięwzięć przez niego podejmowanych i uzyskania na nie specjalnej zgody. Dotkliwie uderzyło to przede wszystkim w szkolnictwo i opiekę charytatywną prowadzoną przez zgromadzenia zakonne. Szczególnie boleśnie odebrano rozwiązanie kongregacji sióstr z Ribeauville<sup>8</sup>.

O wiele ostrzej postępował w swojej prowincji Josef Bürckel, szef zarządu cywilnego Lotaryngii. Pochodził on z rodziny katolickiej, jednakże jego postępowanie w Lotaryngii, uznawanej za o wiele bardziej podatną na propagandę francuską, nacechowane było szczególną nienawiścią do Kościoła Katolickiego. Uważał on go bowiem za ostoję francuskich postaw narodowych. Biskup Metz, Heintz, został wywieziony przez gestapo do Lyonu już w 1940 r. Na podstawie rozporządzenia szefa zarządu cywilnego z 8.10.1940 r. zarządzono rozdzielenie państwa od Kościoła i podobnie jak w Alzacji uznano Kościół wyłącznie za stowarzyszenie religijne ze wszystkimi tego konsekwencjami prawnymi.

Zarządzenie z 11.01.1941 r. szefa zarządu cywilnego („*Über den Austritt aus Religionsgemeinschaft*”) pozwalało od 14 lat opuszczać wspólnoty religijne po zgłoszeniu tego faktu przed urzędnikami administracji terenowej. Wprowadzono także szereg ograniczeń dotyczących finansów Kościoła, udziału w zajęciach w szkole duchownych, działalności towarzystw religijnych, zakonów. Ich rozwiązanie pociągało za sobą natychmiastową konfiskatę będących w ich posiadaniu majątków<sup>9</sup>.

W Luksemburgu całością polityki kościelnej kierował miejscowy szef zarządu cywilnego, gauleiter Koblenz–Trier (od 1942 r. Moselland) – Gustw Simon. W październiku i listopadzie 1940 r. wydane przez niego 4 rozporządzenia ustanawiały nowe stosunki między państwem i Kościołem. Dotyczyły one: traktowania Kościoła jako stowarzyszenia religijnego, wprowadzenia ograniczeń finansowych, możliwości opuszczania stowarzyszeń religijnych od chwili ukończenia 14 lat, likwidacji szkół katolickich, usunięcia duchownych od

<sup>8</sup> B. et G. L. e M. a r c.: *L'Alsace dans la guerre 1939–1945*. Saint–Etienne 1988, s. 123.

<sup>9</sup> Cz. M. a d a j c z y k: *Faszyzm i okupacje 1938–1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi W Europie*. T. I. *Ukształtowanie się rządów okupacyjnych*. Poznań 1983, s. 363; D. W o l f g a n g e r: *Die nationalsozialistische Politik...*, s. 128–137.

prowadzenia zajęć w szkołach, wprowadzenia lekcji religii jako przedmiotu nadobowiązkowego, wyłącznie w języku niemieckim i na terenie kościelnym. Rozwiązano również, podobnie jak w Alzacji i Lotaryngii, wszystkie organizacje katolickie, a ich majątek przekazano organizacjom narodowosocjalistycznym. Wiosną 1941 r. rozwiązano zakony, także konfiskując ich majątki, a obowiązki charytatywne przez nie do tej pory pełnione przejęła administracja terenowa<sup>10</sup>.

W okręgu Eupen–Malmedy, mimo nacisków Ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy, Watykan nie zgodził się na zmianę granicy biskupstwa i tymczasowym administratorem mianowano biskupa Akwizgranu – Hermana Josepha Stratera (od 1942 r. biskup Josef Johannes van der Velden). Nie wprowadzono w życie na tym terenie ani konkordatu pruskiego z 1929 r., ani niemieckiego z 1933 r., ponieważ w swej pierwotnej formie nie obejmowały one tego terenu. Opiekę nad sprawami kościelnymi przejął więc nadprezydent Prowincji (Rheinprovinz). Podjęto jednakże, wzorem innych terenów wcielonych na zachodzie, szereg działań, które zmierzały do ograniczenia wpływów Kościoła: wykluczono udogodnienia podatkowe, które posiadał Kościół Katolicki w Niemczech, odmówiono opłaty dla duchownych, co wcześniej gwarantował rząd belgijski, wspierano środkami administracyjnymi akcje Hitlerjugend mające na celu osiągnięcie młodzieży od udziału w mszach, odsunięto duchownych od prowadzenia w szkołach zajęć. W stosunku do księży, których określano jako wrogich niemczyźnie, podjęto represje, kilku aresztując, a część wysiedlając do Belgii. Gestapo kontrolowało regularnie przebieg mszy i treść wygłaszanych kazań. Ostatecznie 15 duchownych otwarcie wypowiadających się przeciwko narodowemu socjalizmowi aresztowano (procentowo prawie dwa razy więcej niż w całej diecezji Lüttich). Czterech spośród aresztowanych księży zginęło<sup>11</sup>.

Najważniejszym zagadnieniem jest wyjaśnienie tak bezkompromisowej walki władz niemieckich z Kościołem Katolickim. Nie można tutaj bowiem poprzestać tylko na wspomnianym wyżej problemie prowadzenia polityki narodowościowej, której polityka antykościelna byłaby tylko jednym z elementów. Nie tłumaczy to w pełni tak zdecydowanych posunięć antykościelnych, które w wielu przypadkach nie ułatwiały przecież wcale polityki narodowościowej, a wręcz powodowały antagonizowanie miejscowych społeczności i narastanie nieufności wobec nowych władz. Wydaje się, że o wiele większe

<sup>10</sup> P. Dostert: *Luxemburg zwischen Selbstbehauptung...*, s. 135–142.

<sup>11</sup> M. R. Schärer: *Deutsche Annesionspolitik im Westen...*, s. 228–229, 232–235.

znaczenie miało w tym przypadku głębokie przekonanie, że Kościół Katolicki potencjalnie jest jednym z głównych przeciwników wprowadzenia zasad narodowosocjalistycznej ideologii. O ile można było środkami administracyjnymi wprowadzać zasady polityki „znie-mczania”, o tyle było wykluczone narzucanie norm i wartości sprzecznych z nauką Kościoła ludności, która czuła się z nim głęboko związana. Właśnie rozerwanie tej więzi społeczeństwa z Kościołem Katolickim było głównym zadaniem. To stanowiło cel eksperymentu przeprowadzonego na zachodnich ziemiach wcielonych. Wydaje się, że często nie docenia się tego, jak olbrzymi potencjał oporu tkwił w przywiązaniu do zasad religii katolickiej. W pełni dostrzegali to jednak w okresie wojny Niemcy. W sprawozdaniach wysyłanych z wcielonych na zachodzie terenów jednym z głównych motywów istniejącego oporu ludności jawi się przywiązanie miejscowej ludności do katolicyzmu, niekoniecznie rozumianego jako przejaw „frankofilstwa”.

Przejawy niezależnej myśli katolickiej starano się wykluczać ze wszystkich możliwych dziedzin życia społecznego. Najprostsze rozwiązania umożliwiały sytuacja w Eupen–Malmedy, które wcielone bezpośrednio do Rzeszy utraciło jakąkolwiek samodzielność.<sup>12</sup> Władze niemieckie z wyraźnym zaniepokojeniem obserwowały możliwość ograniczenia zasięgu propagandy narodowosocjalistycznej na całym pozostałym obszarze. Mimo szeregu podjętych kroków zapobiegawczych, takich jak wysiedlenia, zmiana nazewnictwa, wprowadzenie niemieckiej administracji, nie potrafił jednak, jak uważano ze względu przede wszystkim na działalność Kościoła, uzyskać wpływu na nastroje społeczne. W sprawozdaniu pisano, że: „Kościół na zewnątrz podkreśla swą lojalność, ale w rzeczywistości prowadzi aktywną pracę anty narodowosocjalistyczną. Duchowni w domach przekonują kobiety, by nie wysyłały dzieci do Hitlerjugend i Bund Deutscher Mädel”<sup>13</sup>. Alzacja, z której pochodzi ten meldunek, nie była wyjątkiem. Sytuacja ta powtarzała się na wszystkich zachodnich terenach wcielonych. Z Lotaryngii donoszono, że ludność na tym terenie jest szczególnie uczulona na punkcie polityki kościelnej. Z zaniepokojeniem obserwuje się próby rugowania Kościoła od pracy z młodzieżą<sup>14</sup>.

Najdokładniej meldunki Sicherheitsdienst obrazują sytuację w Luksemburgu. Mimo początkowych prób usunięcia tutaj biskupa

<sup>12</sup> Bundesarchiv Koblenz, R. 58/151, SD-Bericht von 27.05.1940, k. 11–12; SD-Bericht von 12.08.1940, k. 67–68.

<sup>13</sup> Bundesarchiv Koblenz, R. 58/156, SD-Bericht von 21.11.1940, k. 132–133.

<sup>14</sup> Bundesarchiv Koblenz, R. 58/152, SD-Bericht von 22.07.1940, k. 164–165.



i wywiezienia go do nieokupowanej części Francji wzorem Lotaryngii, ze względu na sprzeciw ambasadora niemieckiego w Paryżu, Otto Abetz, nie doszło do tego. Wzmocniło to pozycję Kościoła na tym terenie, jednakże nie powstrzymało wspomnianych wyżej działań mających na celu ograniczenie wpływu na społeczeństwo.

Bezkompromisowo rozprawiano się przede wszystkim z udziałem duchowieństwa w ruchu oporu (58 duchownych aresztowano, 16 trafiło do obozu koncentracyjnego KL Dachau, z czego 7 zmarło 20 wysiedlono do Francji; ogółem w Luksemburgu było zaś tylko 466 duchownych)<sup>15</sup>.

Bezpośrednio po wkroczeniu Niemców do Luksemburga (początkowo nie traktowano go jako terenu anektowanego) wiosną i latem 1940 r. w meldunkach podkreślano niekorzystny wpływ jaki biskup Philippe ma na nastawienie ludności do Niemców, uważając, że to on ponosi winę za „frankofilskie” postawy większości kleru. Duchowni naciskali na rodziców, by nie godzili się na wstępowanie ich dzieci do narodowosocjalistycznych organizacji (Luxemburgische Volkssjugend), ponieważ są one wrogo nastawione do Kościoła. Podczas mszy śpiewano ostentacyjnie pieśni tylko w języku luksemburskim, mimo że do tej pory robiono to po niemiecku i francusku. W kazaniach przede wszystkim pojawiały się ostrzeżenia przed niebezpieczeństwem nowej, nihilistycznej ideologii<sup>16</sup>.

Od jesieni 1940 r., po zapadnięciu decyzji o utworzeniu administracji cywilnej i coraz wyraźniejszym wciąganiu Luksemburga w strukturę administracyjne III Rzeszy, ataki na Kościół i zaniepokojenie nie słabnącym poparciem dla niego stało się jeszcze wyraźniejsze. Duchowieństwo, obok urzędników i wąskiej grupy inteligencji, postrzegano jako grupy, które przekonują ludność, że Niemcy muszą przegrać wojnę, a więc należy bojkotować ich zarządzenia: „Na zewnątrz duchowieństwo zachowuje się powściągliwie – jak pisano – ale podczas świąt kościelnych wywiera się duży nacisk na walkę z niemczyzną (...) Do tego dochodzi gorliwa działalność sióstr zakonnych, wychowujących młodzież w katolickim, proluksemburskim nastawieniu”<sup>17</sup>.

Kościół uczestniczył we wszystkich rodzajach oporu ludności Luksemburga. Od 1941 r., kiedy podjęto szeroką propagandę na rzecz zgłaszania się do ochotniczej pracy na terenie Rzeszy duchowni podczas wizyt domowych nakłaniali do rezygnacji te rodziny, które

<sup>15</sup> P. Dostert: *Luxemburg zwischen Selbstbehauptung...*, s. 137–138.

<sup>16</sup> Bundesarchiv Koblenz R. 58/151, SD-Bericht von 13.06.1940, k. 147–148; R. 58/153, SD-Bericht von 29.08.1940, k. 171–173.

<sup>17</sup> Bundesarchiv Koblenz, R. 58/156, SD-Bericht von 14.11.1940, K. 93–94; SD-Bericht von 16.12.1940, k. 286.

się na to miały zamiar zgodzić. Z całą mocą występowano przeciw zasadom, którymi kierował się rodzimy, narodowosocjalistyczny ruch – Volksdeutsche Bewegung. Proboszczy 2 parafii (w Tundingen i Elingen) aresztowano, ponieważ nazwali członków VB zdrajcami i namawiali, by rodzice w trosce o wychowanie swoich dzieci trzymali je jak nadal od tego ruchu. Nawet biskup Luksemburga, po rozwiązaniu szkoły prowadzonej do tej pory przez franciszkanów, miał jakoby powiedzieć, na pytanie co teraz robić: „Nie wiecie, że wojna kiedyś przeminie, poczekajcie po prostu jeszcze trochę”. Ten zdecydowany opór duchowieństwa zaowocował w 1941 r. wysiedleniem aż 12 duchownych<sup>18</sup>. Trzeba pamiętać, że od 1942 r. cały ten ruch oporu odbywał się zupełnie samodzielnie. W czerwcu 1942 r. Hitler rozstrzygnął bowiem ostatecznie, że stosunki Rzeszy z Watykanem dotyczą wyłącznie Rzeszy niemieckiej bez terenów anektowanych i zajętych. Oficjalnie więc hierarchia zmuszona była zajmować stanowisko lojalne wobec władz, by ograniczać możliwe represje. Mamy jednak świadectwo prawdziwego postrzegania problemu zagrożenia, jakie stwarzała ideologia narodowosocjalistyczna w oczach biskupów katolickich na zachodzie. Prymas Belgii, kardynał Joseph Ernest van Roey<sup>19</sup>, który sam po kapitulacji Belgii w 1940 r. nawoływał do lojalności królowi Leopoldowi (zdecydował się pozostać na okupowanym terytorium swego państwa), nie ukrywał już w rok później, gdzie znajduje się prawdziwe zagrożenie Kościoła. Podczas konferencji episkopatu Belgii 29.08. 1941 r. poświęconego sytuacji młodzieży katolickiej powiedział: „Oto mały obraz tego, jak przebiega proces przyciągania do siebie i formowania na nowo młodzieży w duchu nowej idei: ten proces przebiega w małym kraju niedaleko nas, w Wielkim Księstwie Luksemburga. Najpierw kompletna laicyzacja całego społeczeństwa. Wizerunek ukrzyżowanego zostaje usunięty, wypędza się nauczycieli religii i duchownych ze szkół, wpływ Kościoła na szkoły jest więc obniżony do minimum. Wielu profesorów zostaje zastąpionych przez Niemców – narodowych socjalistów; ci z Luksemburczyków, którzy chcą zostać, muszą zgodzić się na trzymiesięczny kurs w Niemczech, by poznać i wprowadzić nową doktrynę. (...) Następnie obowiązkowy zapis całej młodzieży uczącej się do Hitlerjugend. To co zaszło w Luksemburgu daje wrażenie, że chodzi o zniewolenie umysłów

<sup>18</sup> Bundesarchiv Koblenz, R. 58/158, SD-Bericht von 25.03.1941, k. 153–154; R. 58/160, SD-Bericht von 5.05.1941, k. 15–19; R. 58/161, SD-Bericht von 12.06.1941, k. 65.

<sup>19</sup> W. Wagner: *Belgien in der deutschen Politik während des Zweiten Weltkrieges*. Boppard am Rhein 1974, s. 148; K.H. Dieckrich: *Die Belgier, ihre Könige und die Deutschen. Geschichte zweier Nachbarn seit 1830*. Dusseldorf 1989, s. 383–384.

umysłów. Nie można stwarzać sobie nadziei: jeżeli Niemcy odniosą pełne zwycięstwo, to rozciągnie się i na nasz kraj (...)”<sup>20</sup>.

Słowa belgijskiego prymasa nie okazały się na szczęście prorocze. Jednak przykład wcielonych na zachodzie terenów stanowi rzeczywście doskonałą projekcję przewidywanego rozwoju sytuacji dla pozostałej części zaanektowanej Europy i dla samych Niemiec. Kościół miał zostać wyeliminowany z życia społecznego. Ideologia narodowosocjalistyczna nie mogła współistnieć z nauką atakującą same zasady totalitarnego państwa. Nie można było tego robić środkami tak brutalnymi jak na wschodzie, gdzie polityka rasowa pozwalała na użycie metod bezpośredniej eksterminacji. Okazało się jednak, że wszechpotężne państwo dysponuje całą gamą środków, które bądź za pomocą przymusu bezpośredniego, bądź za pomocą tworzenia oportunistycznych postaw wśród społeczeństwa, mogą prowadzić do podobnych skutków. Eksperyment skończył się fiaskiem jednak nie tylko z powodu zwycięstwa aliantów, równie skuteczną okazał się opór zarówno duchownych, jak i większości wiernych. Kościół okazał się w tej walce z totalitaryzmem miejscem nieoczekiwanego dla Niemców społecznego oporu, którego w tych małych, zamkniętych wewnętrznie społecznościach, naziści nie spodziewali się podejmując tę walkę. Opór ten nie zawsze, aczkolwiek często była to równorzędna motywacja, miał podstawy patriotyczne. Bardzo ważne okazały się w tym wypadku same zasady, wartości na których wspierały się te katolickie wspólnoty. One właśnie nie pozwalały zaakceptować władzy godzącej w samą istotę podmiotowości jednostki. Brak przyzwolenia na wciągnięcie w kolektywną maszynę był bazą do oporu przeciw wszechpotężnemu, jak by się mogło wydawać, nazistowskiemu państwu.

#### DIE LAGE DER KATHOLISCHEN KIRCHE IN DEN WESTLICHEN GEBIETEN, EINGEGLIEDERTEN IN DAS DRITTE REICH

##### Zusammenfassung

Im Artikel befasst sich mit der Geschichte der Römisch-katholischen Kirche in den westlichen eingegliederten Gebieten.

Die spezifische Struktur dieser sogenannten quasiannektierten (Elsaß, Lothringen, Luxemburg) und annektierten (Eupen, Malmedy, Moresnet) Gebieten in Dritten Reich, hatte zur Folge, dass die Kirche im Westen die besondere Rolle gespielt hat. Die heftigen Streitigkeiten zwischen der Zivilverwaltung und dem SS-Aparat veranlassten, dass die dortigen trotz den großen Unterschieden zwischen den westlichen und östlichen eingegliederten Gebieten, dass das realisierte im Westen Modell den Verhältnisse zwischen der Kirche und dem Dritten Reich ein interessantes Beispiel der Entwicklungsstufe in diesem Prozess darstellt.

<sup>20</sup> Ch. Leclief: *Le Cardinal van Roey et l'occupation allemande en Belgique*. Bruxelles 1945, s. 277-278.